

Kandydaci na kandydatów – poparcie dla możliwych pretendentów do urzędu prezydenta

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2024

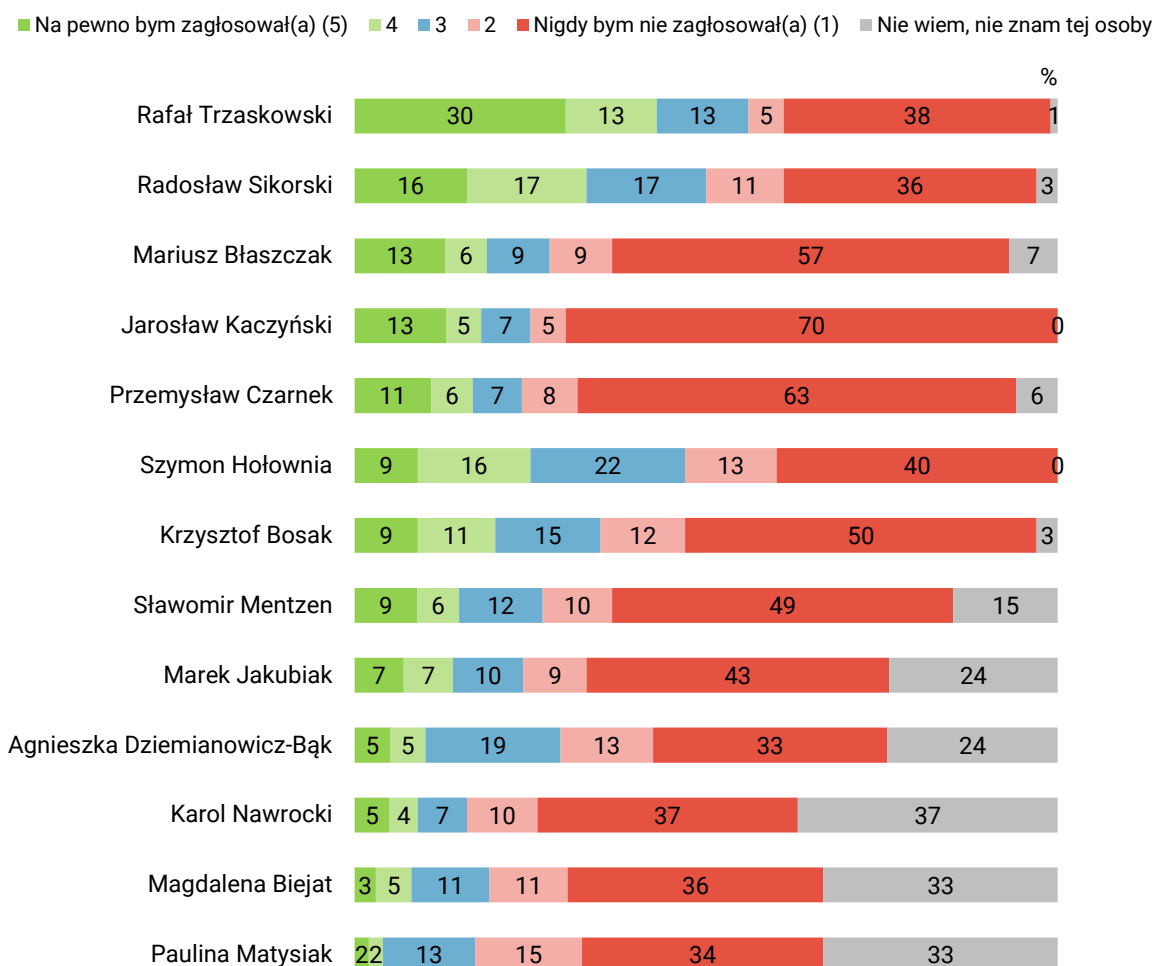


Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Do wyborów prezydenckich pozostało jeszcze około 7 miesięcy, a wciąż jednym z najczęstszych pytań, jakie w związku z nimi się pojawiają, jest pytanie o to, kto ostatecznie w nich wystartuje. W naszym listopadowym sondażu¹ nie przeprowadzaliśmy więc typowej symulacji wyborczej, w której badamy poparcie dla konkretnych kandydatów na tle innych, ale prosiliśmy respondentów o określenie prawdopodobieństwa, z jakim potencjalnie mogliby zagłosować na poszczególne osoby pojawiające się na prezydenckiej giełdzie nazwisk, gdyby wystartowały one w wyborach. Przy odpowiedzi badani posługiwali się pięciostopniową skalą, której skrajne punkty oznaczały z jednej strony pełną gotowość poparcia w wyborach danej kandydatury (5), z drugiej zaś – kategorię odmowy jego udzielenia (1).

CBOS

RYS. 1. Nie wiadomo jeszcze, kto, jacy kandydaci wystartują w nadchodzących wyborach prezydenckich. Jakie jest prawdopodobieństwo, że zagłosował(a)by Pan(i) na ... gdyby kandydował(a) w wyborach prezydenckich?



¹ Badanie „Aktualności” (12) zostało zrealizowane metodą wywiadów telefonicznych wspomaganą komputerowo (CATI – 87,1%) oraz wywiadów internetowych (CAWI – 12,9%) w okresie od 4 do 6 listopada 2024 roku na próbie dorosłych mieszkańców Polski (N=1000).

Spśród poddanych ocenie potencjalnych kandydatów do najwyższego urzędu w państwie największą szansę na głosy wyborców ma dziś Rafał Trzaskowski. Prawie co trzeci badany ze stanowczością zapewnia, że zagłosowałby na niego w wyborach (30%), a dalsze 13% ogółu uprawnionych do głosowania udziela mu dziś warunkowego poparcia, tzn. deklaruje, iż bardziej prawdopodobne jest to, że by na niego zagłosowali, niż nie zagłosowali. Drugie miejsce na liście najpopularniejszych hipotetycznych pretendentów do prezydentury, jednak z wyraźnie słabszym od prezydenta stolicy wynikiem, zajmuje drugi z potencjalnych kandydatów Koalicji Obywatelskiej – Radosław Sikorski (16% deklaracji pewnego poparcia i 17% – warunkowego). Kolejne miejsca pod względem liczby zadeklarowanych wyborców zajmują politycy Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Błaszczak oraz prezes tej partii Jarosław Kaczyński (po 13% deklaracji pewnego poparcia oraz odpowiednio 6% i 5% – warunkowego). Obaj ci politycy jako potencjalni pretendenci do prezydentury mają jednak bardzo duży elektorat negatywny, co mogłoby stanowić poważny problem w II turze wyborów. W szczególności dotyczy to Jarosława Kaczyńskiego, aż 70% badanych deklaruje, że nic nie przekonałoby ich do głosowania na tego polityka, gdyby wystartował w wyborach. W przypadku Mariusza Błaszczaka odsetek takich deklaracji – podkreślmy odnoszący się do ogółu uprawnionych do głosowania, nie zaś zadeklarowanych uczestników wyborów – wynosi 57%.

Jeszcze mniejsze szanse na głosy przyszłych wyborców, a jednocześnie jeszcze większy elektorat negatywny niż Mariusz Błaszczak, ma drugi ze znanych polityków tej formacji pojawiający się w medialnych spekulacjach jako prawdopodobny kandydat PiS – Przemysław Czarnek. Na byłego ministra edukacji i nauki z pewnością zagłosowałoby 11% dorosłych Polaków, a kolejne 6% to osoby mogące ewentualnie poprzeć go w wyborach. Prawie dwie trzecie ankietowanych całkowicie wyklucza zaś możliwość poparcia go w wyborach (63%).

Na głosy 9% zdecydowanych i 16% warunkowych wyborców mógłby dziś liczyć jako kandydat na urząd prezydenta marszałek Sejmu Szymon Hołownia. Tylu samo pewnych wyborców w skali ogółu uprawnionych do głosowania (po 9%) mają politycy Konfederacji WiN, o których mówiło się, że mogą wystartować w wyborach – Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. Biorąc pod uwagę potencjalnych zwolenników nieco mniej pewnych swej decyzji trochę większe szanse w wyborach miałyby ubiegający się w przeszłości o prezydenturę i lepiej znany szerokiej publiczności Krzysztof Bosak, niż Sławomir Mentzen (odpowiednio 11% i 6% deklaracji warunkowego poparcia). Sporo, bo aż połowa ogółu pytanym (odpowiednio 50% i 49%) zarzeka się jednak, że nigdy nie zagłosowałoby na żadnego z tych polityków.

Pozostali uwzględnieni w badaniu potencjalni pretendenci do prezydentury są jeszcze mniej znani i słabiej rozpoznawani, co rzutuje na rozmiary poparcia, na które mogliby dziś liczyć.

Do grona stosunkowo mało znanych kandydatów zalicza się m.in. Marek Jakubiak (24% deklaracji nieznanomości), na którego już teraz na pewno zagłosowałoby co czternasty uprawniony do głosowania (7%), a kolejne 7% udziela mu warunkowego poparcia. Mało znane w skali ogółu badanych są też polityczki Lewicy, o których mówi się jako o potencjalnych kandydatkach na urząd prezydenta: Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (24% deklaracji nieznanomości), a zwłaszcza Magdalena Biejat i posłanka Razem Paulina Matysiak (po 33% deklaracji nieznanomości). Z tych trzech polityczek stosunkowo najwięcej głosów poparcia ma Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (5% pewnego poparcia

i 5% – warunkowego). Mniej osób – trzech na stu badanych na pewno poparłoby w głosowaniu Magdalenę Biejat (3%) i dodatkowo, choć z mniejszym prawdopodobieństwem mogłaby ona liczyć na głosy kolejnych 5% badanych. W przypadku Pauliny Matysiak odsetki te wynoszą odpowiednio 2% pewnego poparcia i tyle samo głosów poparcia warunkowego (2%).

Najmniej znanym spośród wszystkich uwzględnionych w badaniu potencjalnych kandydatów w wyścigu prezydenckim, o których się mówi w mediach, jest hipotetyczny pretendent głównej partii opozycji, czyli PiS, szef Instytutu Pamięci Narodowej Karol Nawrocki. Jego nazwisko nic nie mówi 37% badanych. Dziś na Karola Nawrockiego na pewno byłby gotów głosować co dwudziesty badany mający prawa wyborcze (5%), a kolejne 4% uważa, iż jest bardziej prawdopodobne, że by na niego zagłosowali, niż nie zagłosowali. Trzeba zaznaczyć, że jako polityk słabo znany szerokiej publiczności Karol Nawrocki ma jednak w skali ogółu badanych nie tylko znacznie mniej zwolenników niż pozostali potencjalni kandydaci PiS, ale jednocześnie mniej zdeklarowanych przeciwników, a co za tym idzie, teoretycznie większe możliwości pozyskiwania dodatkowych wyborców. Jednak na tle kandydatów z innych środowisk politycznych odsetek ten wcale nie jest mały, prawie dwie piąte ankietowanych zarzeka się, że na pewno nie zagłosowałiby na Karola Nawrockiego (37%).

Podsumowując negatywny wątek w naszym sondażu, czyli ranking najsilniej odrzucanych przez potencjalnych wyborców hipotetycznych kandydatów można stwierdzić, że zdecydowanie przewodzą w nim politycy PiS: Jarosław Kaczyński (70% głosów jednoznacznego odrzucenia), Przemysław Czarnek (63%), Mariusz Błaszczak (57%), a także brani pod uwagę jako ewentualni pretendenci do prezydentury z ramienia Konfederacji WiN – Krzysztof Bosak (50%) i Sławomir Mentzen (49%).

A jak wyglądają szanse wyboru *versus* odrzucenia naszych kandydatów na kandydatów w elektoratach poszczególnych ugrupowań?

Rafał Trzaskowski cieszy się obecnie większym poparciem niż **Radosław Sikorski** w elektoratach wszystkich ugrupowań tworzących rządzącą koalicję. Wśród wyborców macierzystej partii, czyli KO Rafała Trzaskowskiego popiera łącznie 92%, przy czym aż 75% twierdzi, że na pewno zagłosowałoby na niego. Na Radosława Sikorskiego zagłosowałoby 70% elektoratu KO, a 36% zrobiłoby to na pewno. Równie dużą przewagę nad Radosławem Sikorskim Rafał Trzaskowski ma w elektoracie Lewicy, pierwszego z nich popiera 69% wyborców Lewicy (w tym 39% na pewno), zaś drugiego 48% (w tym 29% na pewno). Jednocześnie Rafał Trzaskowski wśród zwolenników Lewicy w ogóle jest „numerem 1” – uzyskuje tu najwięcej głosów poparcia, więcej od możliwych kandydatów wywodzących się z tego ugrupowania. Z mniejszą przewagą Rafał Trzaskowski wygrywa z Radosławem Sikorskim w elektoracie Trzeciej Drogi – głosowałoby na niego 31% wyborców tej koalicji (w tym 14% na pewno), zaś Radosława Sikorskiego poparłoby 24% wyborców Trzeciej Drogi (w tym 12% na pewno). Jednak wśród wyborców Trzeciej Drogi Rafał Trzaskowski dalece ustępuje cieszącemu się wśród nich zdecydowanie największym poparciem **Szymonowi Hołowni** (67% głosów poparcia, w tym 29% pewnych). Z kolei wśród wyborców KO Szymon Hołownia mógłby liczyć na 40% głosów (w tym 18% pewnych), zaś w elektoracie Lewicy popiera go tylko 19% (10% na pewno). Ci trzej kandydaci: Rafał Trzaskowski, Radosław Sikorski oraz Szymon Hołownia mogliby liczyć tylko na śladową ilość głosów zwolenników ugrupowań opozycyjnych, przy czym wśród zdeklarowanych wyborców Konfederacji WiN nieco większą przychylnością cieszy się Radosław Sikorski, niż dwaj pozostali

pretendenci. Natomiast wśród wyborców niezdecydowanych, którą partię popierają, politycy ci zyskaliby po około jednej trzeciej głosów, najwięcej Szymon Hołownia (36%), nieco mniej – Rafał Trzaskowski i Radosław Sikorski (odpowiednio 32% i 30%).

Potencjalne kandydatki Lewicy w wyborach prezydenckich mają szanse na głosy głównie zwolenników macierzystego ugrupowania. Spośród nich najwięcej wyborców Lewicy poparłoby **Agnieszka Dziemianowicz-Bąk** (66%, w tym 46% pewnych głosów). Na tę kandydatkę oddałoby głos jeszcze 26% wyborców Trzeciej Drogi i 12% zwolenników KO. Mniejsze szanse ma obecnie **Magdalena Biejat** popierana przez 46% elektoratu Lewicy (w tym 30% pewnych głosów) i 14% wyborców KO. Hipotetyczna reprezentantka partii Razem w tych wyborach, **Paulina Matysiak** zyskała 17% głosów wyborców Lewicy, mniej niż Szymon Hołownia (19%). Nieco więcej głosów, niż najwyżej notowana pretendentka Lewicy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, uzyskał w tym elektoracie Rafał Trzaskowski.

Choć obaj potencjalni kandydaci Konfederacji WiN w wyborach prezydenckich – **Sławomir Mentzen** i **Krzysztof Bosak** zyskali w swym macierzystym elektoracie zbliżone ogólne poparcie (ten pierwszy 73% głosów, drugi – 69%), to jednak Sławomir Mentzen ma tu więcej pewnych wyborców (56%), niż Krzysztof Bosak (46%). Relatywnie sporą popularnością cieszy się wśród zwolenników Konfederacji WiN **Marek Jakubiak** (25% głosów poparcia).

Drugim elektoratem, w którym kandydatura Marka Jakubiaka znalazłaby pewne zainteresowanie, są wyborcy PiS (38% deklaracji poparcia, przy 10% pewnych głosów), zwolennicy wszystkich innych partii najczęściej odrzucają tę kandydaturę. Jednak wśród możliwych i teoretycznych kandydatów PiS w nadchodzących wyborach ten polityk miałby niewielkie szanse, bowiem najwięcej głosów zebrali tu **Mariusz Błaszczak** (63%, w tym 43% pewnego poparcia), **Jarosław Kaczyński** (57%, w tym 39% pewnych głosów) i **Przemysław Czarnek** (49%, w tym 36% pewnego poparcia). Mniejsze poparcie zwolenników PiS niż Marek Jakubiak zyskał **Karol Nawrocki** (28%, w tym 17% pewnych głosów) – polityk nieznany jednej trzeciej (34%) zadeklarowanych wyborców partii Jarosława Kaczyńskiego. Swoich zwolenników w elektoracie PiS ma jeszcze polityk Konfederacji Sławomir Mentzen (20%, w tym 9% pewnych głosów).

TABELA 1

Odsetki badanych deklarujących poparcie dla potencjalnych kandydatów w elektoratach głównych ugrupowań politycznych (punkty 4–5)

Potencjalni kandydaci	Elektoraty głównych ugrupowań politycznych*					Niezdedydowani wyborcy
	KO	Trzecia Droga	Lewica	PiS	Konfederacja WiN	
	w procentach					
Rafał Trzaskowski	92	31	69	9	8	32
Radosław Sikorski	70	24	48	3	14	30
Mariusz Błaszczak	0	2	0	63	5	17
Jarosław Kaczyński	0	2	3	57	5	19
Przemysław Czarnek	1	2	3	49	4	26
Szymon Hołownia	40	67	19	4	7	36
Krzysztof Bosak	6	12	0	28	69	18
Sławomir Mentzen	1	7	3	20	73	4
Marek Jakubiak	1	0	0	38	25	3
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	12	26	66	2	3	4
Karol Nawrocki	1	0	0	28	7	12
Magdalena Biejat	14	2	46	3	0	4
Paulina Matysiak	4	2	17	5	2	3

* Wyróżnione na podstawie deklaracji udziału w hipotetycznych wyborach parlamentarnych i poparcia konkretnych ugrupowań